Nro 164
D. 21. Czerwca.
CZWARTEK.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Odnowienie przymierza z Prusami 1529.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Opis uroczystości wczoraj, iako w doroczną pamiątkę Ogłoszenia *Królestwa Polskiego* odbytej, jutro umieszczony będzie.

Wyjdzie z druku Dziełko pod tytułem *Rady dla młodych Panien*, a następnie resztę Dzieł z Pana *Bouilly*, naśladowanych i oryginalnie napisanych przez Autorkę *Henryka* i *Florety*, i *Powieści dla moiej Córki* teraz wydanych.

Artykuł nadesłany.— W oznajmionem przybyciu partji *Tryków Sulisławskich prawdziwych czystej krwi*, do Warszawy, znajduią się niektóre w wartości aż do 100 czerwonych złotych; za prawdziwość zaś ceny zaręczaią wszyscy prawdziwi znawcy, i umieiący cenić i rozróżniać wartość Tryków z czystej rassy, a rozmaitej mięszaniny spłodzonych.

A... G.......i

Wczoraj ciepła było stopni 25.

Z Płońska 9 Czerwca.— Lud wyznania Mojżeszowego z Miasta Płońska Obwodu i Woiew: Płockiego, po okropnéj pogorzeli miasta w r. z. wydarzonej, za najtroskliwszą pomocą właściwej Kommissji Woiewódzkiej, niemniej za ojcowskiem wspieraniem przez W. *Zaleskiego* Burmistrza, iako prawdziwego dla nieszczęśliwych Opiekuna, szczątkami funduszów z rąk dobroczynnych zebranych, dnia wczorajszego, na fundamentach pod *nową Bożnicę* czyli *Dom Modlitwy*. zrobionych, położoną została ręką tegoż Burmistrza *pierwsza cegła winklowa* kielnią srebrną, a dalsze przez Członków Urzędu Municypalnego i wielu innych znakomitych Obywateli, oraz przez W. Jana *Transolt* Budowniczego ogólną inspekcją nad tąż budową maiącego i podług iego planu w najpiękniejszym guście zdziałanego, któremu rzeczona kielnia i młotek iako podarek na pamiątkę ofiarowano. W winklu tym zamurowano Pamiętnik na pargaminie napisany i wiele różnych Monet kraiowych w szklannem naczyniu. Tym więc wszystkim którzy ten obrzęd swą obecnością zaszczycić raczyli, i tym którzy dobrze życzyli, a być niemogli, wynurza się publiczne podziękowanie.

Zdanie Sprawy Komitetu Śledczego.
(Ciąg Dalszy.)

Stosownie do nowych rozporządzeń przez *Tarnowskiego* przywiezionych, *Sobański* oddał mu Prezydencją Prowincji Wołyńskiej i wezwał Stanisława *Karwickiego*, ażeby mu wymienił Członków Towarzystwa Patryotycznego znajduiących się w owych stronach. (a) Gdy zmiany w organizacji Prowincjów Wołyńskiej, Podolskiej i Kiiowskiej uczynione, położyły koniec działaniu Rady tychże trzech Prowincjów połączonych, postanowiono uczynić do tymczasowego Komitetu Centralnego Warszawskiego Rapport obejmuiący zdanie sprawy z dopełnionych, w skutek pierwszych iego instrukcji, czynności i zawiadomiaiący, iak dalece Towarzystwo w tych Prowincjach rozkrzewionem zostało.

(a) Takiemi Członkami byli: Puławski, Józef Zaleski, Lipski i Rykowski.

Rapport ten podpisali *Sobański*, *Dziekoński* i *Moszyński*. Dano mu kształt oboiętnego listu, pomiędzy wierszami którego istotny przedmiot atramentem sympatycznym (a) wpisano. List takowy oddano *Tarnowskiemu* ce em przesłania go do *Warszawy*. Lubo ten składa się zupełną niewiadomością przytoczonych tu okoliczności, niemniej iednak pewną iest rzeczą, iż rapport ten doszedł swoiego przeznaczenia. — Przystępuiąc potem do organizacji Prowincji Wołyńskiej, w której nic ieszcze urządzonem nie było, powołał *Tarnowski* do Rady Prowincjonalnej Staniława *Karwickiego* i Józefa *Zalewskiego*. Pierwszy, mianowany Vice-Prezesem Prowincji, zawiadował, razem z *Tarnowskim*, sprawami Towarzystw Patryotycznego, drugi, na Kassjera wyznaczonym, był nim tylko z nazwania, i nigdy najmniejszego w czynnościach Towarzystwa nie miał udziału. Wspólnie z *Karwickim* podzielił *Tarnowski* Prowincję Wołyńską na 6 okręgów, z których Rowiński P. *Worcellowi*, Konstantynowski P. Janowi *Poniatowskiemu*, Owrucki P. *Załęskiemu*, Łucki P. *Lipskiemu*, (b) a Krzemieniecki P. *Skibickiemu* powierzył. — *Worcell* przyznaie, iż wskutek tego rozporządzenia, o którem przez *Moszyńskiego* został zawiadomiony, nakłonił, lubo z trudnością, kilka osób, żeby się dały przyiąć do Towarzystwa. Z Tych iedne iuż nie żyią, drugie zaś, iako to: Franciszek *Czarnecki* i Jgnacy *Plater*, utrzymuią, iż nigdy do takowego nie weszli. Sam *Worcell* przyznał, że osoby te ledwie mu były znaiome, i że nawiasem tylko z nimi mówił i wspómniał im o potrzebie utrzymywania ducha narodowego. — Komitet żadnego nie znalazł śladu, aby inne osoby, które powiększej części *Tarnowski*, bez ich wiedzy, na Naczelników okręgowych do swej Prowincji przeznaczył, urządzeniem onych się trudniły; w ogólności, Towarzystwo małe tam bardzo uczyniło postępy. Toż samo miało miejsce i w dwóch innych Prowincjach, i w rzeczy samej, liczba przyiętych tam do Towarzystwa Patryotycznego osób nie przechodzi 30. Większa ich nierównie wprawdzie podana była liczba, lecz w ciągu śledztwa udowodnionem zostało, że iednych przypadkowo i tylko z domysłu zeznawaiących, innych zaś z powieści podano; liczne zaś okazały się przykłady, że Członkowie Towarzystwa maiący polecenie rozkrzewienia onego, bąć dla okazania się gorliwemi, bąć dla uniknienia wyrzutu nieczynności, mieścili w liczbę przyiętych do Związku i tych wszystkich, którym tylko o niem nadmienili, a nawet tych, co ich przyiąć dopiero mieli zamiar i zezwolenia których zdawało im się, że pewnemi być mogą. Wreszcie mała liczba przyiętych w tych okolicach osób daie się łatwo przez miejscowe tłumaczyć okoliczności. Obywatele Wołynia, Podola i Kiiowskiej Guberni rozrzuceni po wsiach, częstokroć znacznie od siebie odległych, nie maią sposobności widywania się często, i tylko dla interessów lub szczególnych powodów się zbieraią. Jakoż wszystkie wyżej wspomniane posiedzenia Związku odbyły się na iarmarkach w *Bałcie* i *Berdyczowie*, tudzież na Kontraktach Kiiowskich (a) i w tych to zgromadzeniach największa część Członków przyiętą została. — W takim składzie istniało Towarzystwo Patryotyczne do roku 1822. Przedsięwzięto na ten

(a) Przepis robienia tego atramentu udziolono Dziekońskiemu w Warszawie wraz z organizacją Towarzystwa.

(b) Juz zmarly.

(a) Nazwisko Kontraktów dano stałej epoce, w której obywatele tych okolic zbieraią się corocznie, celem układania zobopolnych swych interessów.

czas celem dania mu więcej iednostajności, utworzyć dla tych trzech Prowincji Komitet, w którymby zbiegały się wszelkie czynności tyczące się towarzystwa. Zapytany *Tarnowski* iaki miał udział w rzeczonym Komitecie, oświadczył, iż mogło być, że Komitet Centralny Warszawski, ustanowił równie podobny komitet i dla Wołynia, Podola i Kiiowa; że możego nawet Prezesem onego mianował; lecz zapewnia, że takowe rozrządzenie nigdy doskutku nie przyszło. Udowodnionem przecież zostało, że lubo rzeczony Komitet nie był formalnie ustanowionym, istniał iednakże uczynkowo, i że interessa Towarzystwa w tych trzech Prowincjach były zawsze w ręku najczynniejszych Członków, pomiędzy którem znajdował się *Tarnowski.* Widzieć się daie w istocie, że lubo tenże nie był Prezesem Rady Prowincjonalnej Kiiowskiej, iednakże, ile razy przyiechał do *Kiiowa*, nie omieszkano nigdy zdać mu sprawę o postępach Towarzystwa w tej Prowincji. Wszakże to na posiedzeniu odbytem w *Kiiowie* w pomieszkaniu *Tarnowskiego*, *Zapolski*, który pierwszy trudnił się rozkrzewianiem Związku w tych stronach, zdał w tej mierze sprawę. Nakoniec, *Tarnowski* uczynił w roku 1822 rozporządzenia ogólne, które się ściągały nietylko do Wołynia, lecz także do dwóch innych Prowincji. — W takim stanie były rzeczy, gdy działania Towarzystwa Patryotycznego zaczęły się krzyżować a nawet i wikłać, z czynnościami innego Związku, o którym dotąd nie było ieszcze wzmianki. Tym związkiem było *Towarzystwo Templarjuszów*, a założycielem onego Kapitan *Maiewski* z Pułku Ułanów J. K. M. Xcia Oranji Nro 1. Officer ten, wzięty w niewolę przez Anglików, trzymanym będąc przez lat kilka w Szkocji, przyiętym tam został do Loży Templarjuszów, w której, iak powiada, otrzymał wysokie stopnie, i upoważnienie do zakładania nowych Loż (a). W lat kilka po swym do Polski powrocie, zamierzył użyć udzielonego sobie upoważnienia. Niemógł wszelako dopełnić zamysłu tego w *Warszawie*, gdyż w roku 1819 przyiąwszy bez żadnych obrzędów *Łagowskiego*, byłego Sztabs-Officera Polskiego i *Zabłockiego* Urzędnika Kommissjoratu ubiorczego, wysłany został za remontą i udać się musiał na Wołyń, gdzie odtąd prawie ciągle zostawał. Nie spuścił iednakże z oczu pierwszego swoiego zamiaru, i nie tylko do tego nie znalazł przeszkód w nowem swoiem przeznaczeniu, lecz owszem częste objażdżki, które musiał odbywać, i liczne stosunki, w iakich ze względu swej służby, znalazł się z wielu osobami, podały mu do wykonania swego zamysłu łatwość, iakiej się nigdy spodziewać nie mógł. Jakoż pospieszył z niej korzystać i iuż w roku 1820, wsparty radami i pomocą *Łagowskiego*, często w tamtych stronach przemieszkuiącego, ułożył zasady nowego swego Towarzystwa, o którem przedewszystkiem należy dać wyobrażenie.

(Dalszy ciąg w dzisiejszym Dodatku.)

NOWOSCI ZAGRANICZNE.

Hra: *Ofalja* wyiechał z *Paryża* do *Londynu.*—Zanosi się na wojnę między *Francją* a *Deiem Algieru*, okręty franc: wkrótce wypłyną z *Tulonu* ku *Algierowi.*—W prowincji Portugals: *Elwas* znowu powstało zamieszanie.— Potwierdza się o klęskach *Greków* pod *Atenami* d. 5 z. m. odniesionych. *Jbrahim* pustoszy wsie i popełnia morderstwa.

DONIESIENIA.

(a) Dla potwierdzenia tych okoliczności, okazywał Maiewski niektórym osobom Patent wydany mu, iak mówił, z Loży do której przyiętym był w Szkocji. Ten Patent nie znalazł się podczas śledztwa i nie był Komitetowi okazany.

ciński, do dawania początkowych nauk dziecku siedmioletniemu. Chcący się podjąć takowego obowiązku, zgłosi się najrychlej do Litewskiego Hotelu przy ulicy Nowo Senatorskiej pod Nr 4.

W dniu 18 Czerwca na Nowem Mieście zgubiono Książkę Kucharki, Katarzyny Dąbrowskiej, oraz 2 Kwity z opłacenia na Ratuszu w Kwietniu. Uprasza o oddanie za nagrodą pod Nr 1247 na rogu ulicy Sto Krzyskiej, do Właścicielki domu.

Dwie Klacze wierzchowe, młode, anglizowane, są do sprzedania za pomierną cenę w Pałacu Kazimierowskim na Krakowskiem Przedmieściu pod Nr 391, wiadomość powzięta być może u Margrabiego Pałacu.

Magazyn Główny Sprzętów i Naczyń Koszarnych zawiadomia, iż znajduiące się w nim różne sprzęty i Naczynia oraz Miedź i Żelazo, do dalszego użycia dla Wojska niezdatne przedsiebierze sprzedać przez Publiczną Licytacją, która się odbędzie w tymże Magazynie około Fabryki Sukiennej W. Frenkel położonym, dnia 26 m. i r. b. przedpołudniem. Życzący sobie nabyć, zechcą w dniu powyższym i miejscu stawić się, zaopatrzeni w Vadjum złł: 300 które na dotrzymanie Licytacji złożyć są obowiązani.

Osoba zaopatrzona w świadectwa dobrej konduity, zdolna do przysposobienia młodzieńców do złożenia examinu dojrzałości, mogąca prócz tego dać gruntowne obznajmienie się teoryczne i praktyczne z ięzykiem Niemieckim, zostaie w chę i zaciągnienia na siebie stosownego obowiązku w Stolicy lub na Prowincji. Komuby więc takowa użyteczną stać się mogła; niechai adres swoj w Hotelu Polskim złożyc raczy u Szwajcara.

Wieś Wąkczew z wolnej ręki do sprzedania w Pow; Zgierskim, Obwodzie Łęczyckim Woie: Mazowie: w gruntach Klassy 1ej. Wiadomość przy ulicy Dlugiej Nr 581, lub u właściciela tamże mieszkaiącego.

Ktoby miał do wypożyczenia summę złp. 7000 w Listach Zastaw; a w połowie w Zaległościach Wojskowych. Zgłosi się do JP. Żembrowskiego przy ulicy Długiej Nr 581.

Podaie się do publicznej wiadomości, iż aukcja na effekta iako to: Łużko, Firanki, Zegar, Kantorek, Fortepian, i. t. p. tu w Warszawie na Targu pod Żelaznym Grzybowski zwanym w dniu 22 m. i r. b. o godzinie 9 zrana za gotowe pieniądze więcej daiącemu odbędzie się. — *Andrzej Tryllerowicz* K. T. C. W. M.

W dniu 25 m. i r. b. o godzinie 11 zrana w Rynku Starego Miasta Komody 2 machoniowe, Lustra 3 wielki, Damska Garderoba, przez publiczną Licytacją sprzedane będą. — *Erazm Żembrowski* K. T. C. W. M.

Maiący Stancją Kawalerską przy ulicy Długiej, Bielańskiej, Miodowej, z przedpokoiem gospodarskim. Zgłosi się do Hotelu Niemieckiego do Właściciela Billardu.

Maiący do wypuszczenia Dom w Warsza: od 7 do 20,000 roczney intraty czyniącej. Zgłosi się po informacją do Komornika Żembrowskiego przy ulicy Długiej Nr 581.

W dniu 22 m. i r. b. o godzinie 10 rano przy ulicy Okopowej Nr 3108 sprzedanie będzie Cegły wypalonej na Placu 38,000. W piecu wypalonej 30,000; zaś o godzinie 4 z południa przy ulicy Muranów na Targu publicznym rozmaita Garderoba i Meble, tudzież Książki Hebrajskie, za gotowe pieniądze. —

Franciszek Rydecki Komornik Sądowy.

Kamienica murowana o 3ch piętrach w Pradze przy ulicy Targowej, pod Nro 155, z Domem drewnianym przyległym, oraz oficynami murowanemi, piwnicami wygodnemi takoż murowanemi, stajniami, wozowniami, drwalniami, obszernem podwórzem i ogrodem w przyległości będącymi, czyniąca rocznej intraty ogólnie złp. 4918; iest zwolnej ręki do sprzedania. Życzący sobie nabyć, zechcą się zgłosić w każdym czasie do Właścicielki w tejże Kamienicy mieszkaiącej.

Niżej podpisany Kupiec pod Nr 1800, przy ulicy Nowiniarskiej w domu pod filarami do JP. Brunera należącym, handel utrzymuiący, postanowiłem wyprzedać z wolnej ręki całkiem handel mój, składaiący się z towarów iedwabnych, bawełnianych, wełnianych, płocien holenderskich, bielizny stołowej holenderskiej, chustek gatunku i wielkości różnych i. t. p. i dla tego zniżyłem cenę onych o iedną trzecią część, polecaiąc się przeto łaskawej publiczności chcącej korzystać z zniżenia ceny towarów, zapewniam za dobroć gatunków i spieszną usługę. — *Szaia Markus Posner.*

Bardzo piękne Tryki, całe przezdnią wełną okryte, są do sprzedania w Okęciu o półtory mili od Warszawy, przy trakcie Raszyńskim W wełnie iuż tylko przez dni kilka będą mogły być widziane. Pytać się o nie w Okęciu u Ekonoma; cena zastosowana do teraźniejszych czasów.

Suka czarna rassy angielskiej, żółto podpalana, kusa, uszki stoiące, zginęła; łaskawy znalazca raczy oddać do Jnspektora Policji Wydziału 15 przy ulicy Dzielanka pod Nr 2667 a odbierze nagrodę.

Jutro Koncert JP. *Kaczyńskiego.* DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nru 164.

D. 21. Czerwca Roku 1827.

Zdanie Sprawy Komitetu Śledczego.
(Ciąg dalszy.)

Nie znaiąc ieszcze usposobienia umysłów, a nie wiedząc przeto czyli będzie można rozkrzewić Związek pod własną iego postacią; *Maiewski* i *Łagowski*, który odtąd ciągle się okaże wiernym iego poradnikiem i kieruiącym iego działanie w każdej okoliczności, umyślili okryć go zasłoną miłosierdzia i nazwano go przeto *Towarzystwem Dobroczynności.* Nazwisko to iednak nie długo było w używaniu, a Związkowi przybrali, wkrótce imie *Templarjuszów*, dawniejsze zaś służyło tylko w pierwszym stopniu, a nadewszystko, gdy przyjmowano osoby, których charakter i zasady dość zgłębić nie miano sposobności. W rzeczy samej, wielu Członków pod tem tylko nazwiskiem znali rzeczone Towarzystwo. — Cel, który objawiono Kandydatom, był dobroczynność, moralność i cnota.—Przysięga, którą wykonywali, wkładała na nich obowiązek stosowania się iak najściślej, do ustaw Towarzystwa, zachowania iego taiemnic, poświęcenia wszystkiego dla Ojczyzny, przelania krwi w iej obronie i nieustępowania w boiu trzem nieprzyiaciołom. Nad to obowiązywała ich ta przysięga, żeby nie uwodzili ani żony ani córki żadnego związkowego, a gdyby który z nich powierzył im opiekę nad dziećmi swoiemi, dopełnić tego byli winni wiernie i z ludzkością. Nakoniec, mieli wszyskich Związkowych za iedną uważać rodzinę i naprowadzać na drogę cnoty tych, którzyby z niej zbaczali. (a)—Obrzędom przyjmowania dano pozór iakoby Towarzystwo dawnych bardzo zasiągało czasów. *Maiewski* wyznał, że *Łagowski* ułożył ie z ksiąg Wolno-Mularskich z dzieła historycznego o Zakonie Templarjuszów, i z obrzędów w czasie własnego iego przyięcia w *Edimburgu* zachowanych, które Łagowskiemu opowiedział. Nowo przyięty winien był złożyć najmniej 100 złotych, które wpływały do funduszów na dzieła dobroczynne przeznaczonych. — Nim Towarzystwo iakąkolwiek ieszcze przybrało postać, przyiął już był do niego *Maiewski* kilka osób, których liczba powiększyła się znacznie na dwóch zgromadzeniach, w ciągu miesiąca Stycznia 1821 roku w *Kiiowie* odbytych. Na ostatniem obrano wielkich urzędników. (a) Wybory te wszelako zostały, po większej części, czczemi, gdyż mała tylko liczba przeznaczonych osób sprawowała urzędy, na które były powołanemi. — W Sierpniu 1821, odbyły się w *Berdyczowie* dwa posiedzenia Templarjuszów. Na pierwszem z nich przyiętym został Hrabia Piotr *Moszyński* i kilka innych osób; na drugiem, nierównie liczniejszem, przypuszczono Ludwika *Sobańskiego.* Na tem posiedzeniu wniosł *Karwicki* połączenie Towarzystwa Templarjuszów z Patryotycznem. Poparli ten wniosek *Moszyński*, *Ciszewski* i *Pułaski*, także iuż do towarzystwa Patryotycznego przyięci. Sprzeciwiali się temu *Tyszkowski* i *Maiewski.* Ostatni twierdził, że Związek Templarjuszów, którego rozgałę-

(a) Przysięga ta, przez Łagowskiego ułożona, tchnie iego charakterem, którego szczególnym rysem iest moralność mistyczna.

(a) Maiewski przybrał tytuł Wielkorządcy Templarjuszów; Stanisława Karwickiego obrano Zastępcą Wielkorządcy; Łagowskiego Wielkim Mówcą; Pułaskiego Wielkim Namiestnikiem; Ciszewskiego Wielkim Sędzią; Zagórskiego Wielkim Obożnym; Karpińskiego Wielkim Sekretarzem.

zienie rozciąga się w różne okolice, a mianowicie w Mało-Rossji i w Biało-Rossji, nadto znacznie iest rozkrzewionym oraz licznym i zamożnym, aby miał potrzebę łączyć się z innemi. Sledztwo iednak wykazało, że to twierdzenie zupełnie było zmyślonem, gdyż Towarzystwo Templarjuszów nigdy się do tych Prowincji nie wcisnęło. Wszakże Członkowie tych tajnych Towarzystw nie wahali się uwodzić się na wzaiem, skoro tego widzieli potrzebę. Proiekt zatem *Karwickiego* został na ten raz, bez skutku. Przeszedł natomiast inny, to iest: żeby utworzyć dwa niższe czyli przygotowawcze stopnie, w ten sposób, iż dawniejszy, który pierwiastkowo był iednym, stał się trzecim. Z przysięgi nowych stopni wypuszczono obowiązek *poświęcenia wszystkiego dla Ojczyzny*, *przelania krwi na iej obronę i nieustępowania w boiu przed trzema nieprzyiaciółmi*. Postanowiono także założyć w każdej Guberni iedną Lożę maiącą się składać z 12 Członków. W tym celu mianowano Namiestnikami czyli Prezesami tych Lóż: Karwickiego w Guberni Wołyńskiej, Moszyńskiego w Pododolskiej, a Puławskiego wraz zCiszewskim wKiiowskiej. Podług zasiągniętych wiadomości, uformowały się tylko dwie Loże, z których iedna w Żytomierzu, pod przewodnictwem Karwickiego, a druga na Podolu pod prezydencją Moszyńskiego istniały. —Pomiędzy osobami które, w tymże czasie, do obu Związków przyiętemi zostały, kilku Templarjuszów przystąpiło do Towarzystwa Patryotycznego, a nawzwzaiem, kilku Członków onego zostało Templarjuszami. Skutkiem naturalnym tego pomieszania celów i widoków nie mogło być iak rozdwoienie, i te też, wkrótce potem, w rzeczy samej nastąpiło.—Najznakomitsi Członkowie Templarjuszów będąc razem Członkami Towarzystwa Patryotycznego, *Maiewski* obawiać się zaczął, żeby to Towarzystwo nie wzięło zupełnie góry nad Związkiem Templarjuszów, i żeby ten nie stał się, niejako, przygotowczą tylko onego odnogą. Nie zaniedbywał przeto żadnej sposobności do poniżenia rzeczonego Towarzystwa, przesadzaiąc siłę Templarjuszów. Lubo cel Związku Patryotycznego nie był mu na ten czas iescze wiadomym, miał iednak powody do wnioskowania że był politycznym; wystawiał go przeto iako rządowi przeciwnym, a tem samem surowość onego na członków ściągnąć mogącym. Z drugiej strony *Tarnowski*, który sam będąc przyiętym do Związku Templarjuszów, znajdował go śmiesznym i mistycznym, pracował aby zniszczyć to wrażenie, i z całych sił sprzeciwiał się rozkrzewieniu tego Związku. W tej walce zdań i dążności, Stanisław *Karwicki*, człowiek umysłu słabego, i iak sam siebie nazywa, *tchórz*, którego cel Towarzystwa Patryotycznego, do którego także należał, strachem zaczął przerażać, ponowił swe usiłowania aby zdziałać połączenie dwóch Towarzystw w iedno, a raczej, aby podług iego życzenia, całe Towarzystwo Patryotyczne do Związku Templarjuszów wcielone zostało. *Tarnowski* którego ta myśl gniewem zapalała, sprzeciwiał się z całych sił temu. Wspierał go Xiążę *Jabłonowski*, twierdząc: że to połączenie było niepodobnem, ponieważ *celem Towarzystwa Patryotycznego iest wyłącznie przywrócenie i niepodległość Polski*, *kiedy Templarjusze mogą zczasem ogóniejsze przyiąć zamiary*. Proiekt zatem *Karwickiego* upadł i tą razą. Trudno było zaiste, aby takowe zamieszki nie dały powodu do niechęci a nawet i do rozjątrzenia między temi których zdania nie były zgodne. Jakoż, niesnaski takowe do tego doszły stopnia, że najcelniejsi Członkowie Związku Templarjuszów, a szczególniej Namiestnicy, wszyscy do Towa-

rzystwa Patryotycznego należący, znudzeni i zrażeni ciągłem tem zakłóceniem, zagrozili opuścić ten Związek, którego mistyczność coraz mniej się im podobała, i przejść zupełnie do Towarzystwa Patryotycznego, którego cel polityczny więcej dla niespokojnych umysłów, miał powabów. *Maiewski* widząc tym sposobem Towarzystwo które był założył bliskie rozwiązania się, a nie wiedząc, w tak trudnem położeniu, iak podobnemu upadkowi zapobiedz, umyślił dodać do trzech istnieiących iuż stopni, ieszcze czwarty, *wktórymby* iak mówił, *Członkowie Stowarzyszenia Templarjuszów znaleźli to czego w Towarzystwie Patryotycznem szukali*, a tak, stracili iuż chęć porzucenia pierwszego. Lubo powzięty pomysł ustanowienia 4go tego stopnia, rzeczywiście wszedł był w wykonanie, zdaie się wszelako, że nigdy dostatecznie nie był rozwiniętym. Jakoż, ze wszystkich okoliczności do Towarzystwa Templarjuszów ściągaiących się, ta iest iedna, względem której zeznania najwięcej były w sprzeczności. *Maiewski*, który podług własnego oznaczenia 4go stopnia, to iest, » *że Templarjusze mieli w nim znaleść to czego w Związku Patryotycznym szukali*, » przypuścił był zrazu wniosek, że główny cel tego Towarzystwa, *połączenia wszystkich części dawnej Polski*, stał się równie i Templarjuszów celem, odwołał później kilkokrotnie ten domysł, utrzymuiąc stale, że cel ten nigdy nie był celem 4go stopnia. — *Moszyński*, który był Członkiem obu Związków, a z tego powodu, żadnej nie mógł mieć przyczyny taienia, że Towarzystwo Templarjuszów również cel wspomniony miało, przyznał był, że cel ten był wiadomy Członkom 4go stopnia, odwołał podobnież później co w tej mierze był oświadczył, zapewniaiąc, że stopień ten był prosto Wolno-Mularskim, i ieśli zrazu inaczej o tem mówił, to dla tego tylko, że będąc w iednem i drugiem Towarzystwie, nie mógł przypomnieć sobie dokładnie właściwego każdemu z nich celu.— Stanisław *Karwicki* potwierdził to zeznanie, utrzymuiąc stale, że 4ty stopień Templarjuszów nic wspólnego nie miał z celem Towarzystwa Patryotycznego; że tenże był prosto Wolno-Mularskim i odpowiadał 33mu rytuału Francuzkiego.— *Łagowski* utrzymuie, iakoby nigdy nie miał przykładać się do ustanowienia 4go stopnia i żadnej nie miał wiadomości o iego istnieniu; gdy tymczasem *Ciszewski* zapewnia, że stopień ten wkładał obowiązek poświęcenia maiątku i życia dla przywrócenia ojczyzny.— Co do Kazimierza *Puławskiego*, ten oświadczył, że po ustanowieniu dwóch pierwszych stopni niższych, słyszał mówiących, że Towarzystwo Templarjuszów, pomiędzy innemi, miało cel *utrzymania ducha narodowego*. Niewiadomo iest mu wszelako, czyli objawienie tego celu stanowiło stopień 4ty.—Porównywaiąc z sobą te rozmaite zeznania, sprawdzaiąc ie przez istnieiące w ówczas okoliczności, niemniej, przez wyiaśnienia, w ciągu śledztwa otrzymane, nie zdaie się być niepodobieństwem pogodzić te sprzeczności i przyjść, tym sposobem de rozwiązania pytania, czyli Towarzystwo Templarjuszów w istocie miało cel polityczny. Dowiedzionem zostało, że *Maiewski* w roku dopiero 1825 wiadomość dokładną o prawdziwym Towarzystwa Patryotycznego celu był powziął: nie mógł zatem, w roku 1822 wyiawiać drugim czego sam nie wiedział, i tem mniej potrzebował to czynić, gdy Templarjusze przypuszczeni w owym czasie do 4go stopnia, to iest Namiestnicy, będąc wszyscy Towarzystwa Patryotycznego Członkami, wiedzieli, nierównie lepiej niż on, iaki był cel onego. Rzecz objaśnia się okolicznością, że stopień ten odpowiadał 33mu

rytuału francuzkiego; iakoż, według zeznania Stanisława *Karwickiego*, który w *Paryżu* przyiętym był w tym stopniu, ten, który go otrzymywał, przybierał tytuł *Templarjusza i zaciągał na siebie obowiązek nieść pomoc każdemu narodowi o niepodległość swoią walczącemu*. Było to więc zobowiązanie się ogólne, którem i Polska mogła być objętą, lecz które nie ściągało się wyłącznie do niej iednej, iak to było w Towarzystwie Patryotycznem. Miał więc powód mówić *Maiewski*, który się domyślał widoków wspomnionego Towarzystwa: *że Członkowie otrzymuiący 4ty stopień w Związku Templarjuszow znajduią w nim to czego szukaią w tamtem*; ale nie można logicznie wyprowadzić ztąd wniosku, że cel Towarzystwa Patryotycznego był przez Templarjuszów przyiętym, *ponieważ Polska nie walczyła za niepodległość swoią*, a Templarjusze nie mieli obowiązku doprowadzać rzeczy do tego stanu przez wzniecenie rewolucji.—Zaledwie *Maiewski* uniknął rozwiązania się Towarzystwa przez niego ustanowionego, lub zniknienia onego w Związku Patryotycznym, gdy znów ujrzał ie wystawionem na niebezpieczeństwo zupełnego przekształcenia, które zmieniaiąc postać a nawet w części i dążenie onego, mogłoby było pozbawić go sposobności kierowania niem według własnej woli, i nadania mu działania z widokami iego zgodnego. — Po wzmiankowanych wyżej posiedzeniach Towarzystwa Templarjuszów, Członkowie należący do Namiestnictwa Hra: Piotra *Moszyńskiego*, w liczbie których znajdował się *Ciszewski*, po dwa razy w roku 1822 zgromadzili się, w celu naradzenia się nad sposobami rozkrzewienia Towarzystwa i dania mu więcej sprężystości i ruchu. Dość powszechnie uważano, że *Maiewski* nie miał wcale potrzebnych do kierowania niem talentów; niemniej, iż dla nadania temuż Związkowi łączności, której mu nie dostawało, konieczną było rzeczą nowe dla niego przepisać ustawy. Gdy *Moszyński* udzielił w tej mierze myśli swoie *Ciszewskiemu*, ten ułożył proiekt organizacji, podług którego Towarzystwo Templarjuszów miało zachować cztery istnieiące iuż w niem stopnie. W pierwszym, zalecono nowo przyiętemu miłość bliźniego i wzaiemną pomoc; w drugim zaciągał obowiązek zachowywania narodowości; w trzecim, wkładano na niego, w ogólnych wyrazach, powinność kochania ojczyzny swoiej; w czwartym nakoniec, Templarjusz winien był poświęcić się zupełnie dla kraiu swoiego, a w razie potrzeby, gotowym być ponieść mu wszystko w ofierze. Ciszewski, przypuszczony iuż w ówczas do Towarzystwa Patryotycznego, ułożył na wzór urządzenia iego, te które Templarjuszom nadać zamierzono. Miało być zatem wprowadzone w to ostatnie Stowarzyszenie, stopniowanie Władz, składaiące się z Wielkiej Rady, maiącej na czele Wielkiego Mistrza, z Wydziałów Prowincjonalnych, z Namiestnictw i z okręgów. Do każdej z tych Władz mieli być przywiązani *Podróżuiący*, przeznaczeni za pośredników do utrzymywania porozumienia się z innemi Władzami. Nakoniec *Prokuratorowie*, ustanowieni we wszystkich miastach Gubernjalnych, powinni byli czuwać nad bezpieczeństwem Towarzystwa w ogólności na tem wszystkiem coby każdemu wszczególności zagrażać mogło. Postrzeżenia ich miały dochodzić swego przeznaczenia za pośrednictwem *Podróżuiących*, o których wyżej była wzmianka. —

(Dalszy ciąg nastąpi.)